

Jan Śledzianowski

**BEZROBOCIE CZYNNIKIEM DESTRUKCYJNYM
ŻYCIA RODZINNEGO
NA PRZYKŁADZIE SPOŁECZNOŚCI OSÓB BEZDOMNYCH**

Abstract: This paper acts as a presentation of 2006 research carried out on 1525 individuals (1383 male and 142 female) residing in 39 homeless shelters scattered around 13 provinces of the Republic of Poland. The main reason of homelessness turned out to be unemployment (571 individuals i.e. 37,44% of the whole). It was characteristic that 68,3% of women and 82,0% of men above the age of 40 were not only homeless but also unemployed. In fact, it was proved that the elderly, who had been made redundant in the past, found it more difficult to find a proper job. The research also showed that the unemployment and homelessness act as factors restraining people from getting married and setting up families (34,69%) as well as the reason for marital failure.

Key words: unemployment, effects of unemployment, degradation of person, social marginalization, homelessness, breakdown of family life, exclusion, social isolation, poverty, social poverty

Wprowadzenie

Bezrobocie w życiu wzrastających w PRL pokoleń Polaków było pojęciem obcym. Budowano wtedy państwo socjalistyczne, które miało przekształcić się we wspólnotę komunistyczną, gdzie wszyscy obywatele mieli być zrównani między sobą w posiadaniu i konsumowaniu dóbr materialnych. Podstawą realizacji owej

zasady równości i spełnienia szczytnego hasła: „Państwo daje obywatelom według ich potrzeb, zaś obywatele państwu dają według swoich możliwości”, był obowiązek a nawet przymus pracy. Uczniowie szkół zawodowych, techników i uczelni wyższych zaraz po zakończeniu odpowiedniego etapu kształcenia byli kierowani do pracy. Propaganda ciągle podkreślała: „Budujemy społeczeństwo ludzi pracujących wsi i miast”. Wyróżniano i nagradzano przewodników pracy, którzy produkowali ponad ustalone normy. Zgodnie z marksistowską zasadą „Praca stworzyła człowieka”, wierzone, że rozwój jednostki i mas pracujących dokonuje się przez pracę.

Po zmianach społeczno-ustrojowych w 1989 r. na szeroką skalę ujawniło się w Polsce bezrobocie – najpierw traktowane jako zjawisko przejściowe, poszkodowanych wspomagano wówczas tzw. kuroniówkami. Jednak po 20 latach, w roku 2011, bezrobocie wciąż istnieje w życiu społecznym, przekraczając 13%. Można bez przesady stwierdzić, że stało się ono widmem dla tych osób i rodzin, którym zniszczyło życie. Bo pod hasłem „widmo” w słowniku jest też określenie: „obraz, perspektywa czegoś złego, strasznego, grożącego komuś – wspomnienie czegoś: widmo wojny, głodu, widmo klęski”¹.

Na owo widmo bezrobocia można patrzeć z perspektywy personalistycznej i psychologicznej, socjologicznej i ekonomicznej, demograficznej, prawa i politologii; także w aspekcie moralnym i religijnym. Biorąc pod uwagę integralność i trwałość rodziny, można bezrobocie w Polsce rozważać również np. na tle masowych wyjazdów za granicę w poszukiwaniu pracy i w związku z tym zaistniałego problemu dzieci eurosierot. W niniejszym opracowaniu uwaga zostanie skupiona na złożonych skutkach bezrobocia, prowadzących – przy dłuższym okresie pozostawania bez pracy do degradacji osoby ludzkiej, marginalizacji społecznej, której finałem jest bezdomność oraz do rozkładu życia rodzinnego.

Zjawisko bezdomności w Polsce, mocno związane z bezrobociem, zostanie omówione na próbie 1525 osób – bezdomnych przebywających w 39 schroniskach na terenie 13 województw. Badania były przeprowadzone zimą 2006 r. w schroniskach dla bezdomnych Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Wśród osób, które wzięły udział w badaniu (za pomocą kwestionariusza ankiety) były 142 kobiety i 1383 mężczyźni. Na uboczu zasadniczego badanego wtedy problemu – stanu zdrowia bezdomnych – pojawił się inny: głębokie bezrobocie, które było przyczyną bezdomności 571 osób, czyli 37,44% ogółu respondentów. Właśnie bezrobocie i jego skutki są przedmiotem dalszych rozważań. Czym rzeczywiście jest bezrobocie?

Bezrobocie

Bezrobocie jako zjawisko stygmatyzujące jednostki i grupy społeczne, różnie jest określane:

¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 696.

Bezrobocie jest stanem przeciwnym pracy, rozumianej jako produkcyjna działalność zarobkowa. Jako stan przymusowej bezczynności, przeciwstawia się pracy rozumianej jako potrzeba świadczenia użytecznej aktywności, a więc pracy rozumianej szerzej².

Można też przytoczyć i inną definicję tego niekorzystnego społecznie zjawiska:

Bezrobocie to stan istniejący na rynku pracy, w którym podaż siły roboczej jest większa niż popyt na nią. W szerszym sensie, jest to niewykorzystanie, zgodnie z wymogami dobra osoby ludzkiej i społecznej oraz ekonomicznego rachunku, zdolności i umiejętności poszczególnych członków danej społeczności, którzy chcą swe umiejętności i kwalifikacje zużytkować w pracy [...]. Dobro wspólne nie może być realizowane przy naruszeniu dobra osobistego, a dobrobyt społeczeństwa nie może być osiągnięty, gdy jakieś grupy społeczne pozostają w nędzy materialnej i frustracji społecznej, jakie pociąga za sobą bezrobocie; powodując nędzę, poczucie krzywdy społecznej, beznadziejność życiową, bezrobocie wpływa ujemnie nie tylko na życie gospodarcze, społeczne, kulturalne, ale również moralne i religijne³.

Powyższe poglądy korelują z nauką Jana Pawła II:

Ostatecznie bowiem celem pracy: jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka – choćby była to praca najbardziej „służebna”, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upokarzająca – pozostaje zawsze sam człowiek⁴.

Papież apelował do współczesnego świata, aby przez swoją pracę

[...] człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy⁵.

Tego rodzaju wyzysk człowieka przez niewolniczą pracę w XX w. miał miejsce w systemach totalitarnych, takich jak faszyzm i komunizm. Jednak znaleźć można go i dziś, np. w obozach pracy we Włoszech, w niejednym polskim supermarkecie czy prywatnej firmie, gdzie ludzie pracują nawet po kilkanaście godzin na dobę i nie są opłacani za pracę przez długie miesiące. Nasuwa się pytanie, dlaczego ludzie godzą się na takie warunki pracy? Przede wszystkim dlatego, że boją się bezrobocia. Trzeba bowiem pamiętać, że proces transformacji systemowej w Polsce po 1989 r.

wywołał między innymi istotne zmiany w sferze zatrudnienia. Dokonujący się w gospodarce centralnie planowanej rynek pracobiorcy, przekształcił się w typowy dla gospodarki

² T. Borkowski, A. S. Marcinkowski, *Bezrobocie w perspektywie socjologicznej*, [w:] *Socjologia bezrobocia*, red. T. Borkowski, A. S. Marcinkowski, Katowice 1999, s. 13.

³ *Encyklopedia katolicka*, red. K. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1985, s. 351–352.

⁴ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 7, Poznań 1981, s. 15.

⁵ *Ibidem*, nr 9, s. 21.

konkurencyjnej – rynek pracodawcy. Symptodem zmiany charakteru rynku pracy jest jawne i masowe bezrobocie, które u progu lat 90. stało się główną kwestią społeczną⁶.

Bezrobocie

jako zjawisko ekonomiczne jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych: ekonomii, politologii, prawa, demografii, statystyki, a także nauk o wychowaniu, w szczególności andragogiki, czyli teorii kształcenia ustawicznego dorosłych⁷.

Wyróżnia się przynajmniej dwa ujęcia bezrobocia: przedmiotowe i podmiotowe. Bezrobocie w ujęciu przedmiotowym traktowane jest jako kategoria analityczna rynku pracy i oznacza niezrealizowaną podaż pracy, będącą rezultatem nierównowagi między podażą siły roboczej (zasoby pracy), a popytem na pracę (miejsca pracy). W tym rozumieniu, wskazującym wyraźnie przyczynę zjawiska, bezrobocie jawi się jako problem ekonomiczny. Natomiast bezrobocie w ujęciu podmiotowym rozpatrywane jest od strony jednostek dotkniętych brakiem pracy i oznacza stan bezczynności zawodowej osób zdolnych do pracy i zgłaszających gotowość jej podjęcia, dla których podstawą egzystencji są dochody z pracy⁸.

Biorąc pod uwagę bezrobocie w aspekcie podmiotowym, należy podkreślić, że

[...] pojawiło się ono w Polsce w masowej formie po 1990 r. i osiągnęło wówczas 1 milion 126 tysięcy osób. W 2001 r. było już około 3 milionów 115 tysięcy bezrobotnych, a w 2002 r. około 3 miliony 217 tysięcy niepracujących. Dane z listopada 2004 r. wskazują, że w Polsce jest 2 miliony 938 tysięcy bezrobotnych. Szybkie zmiany ekonomiczne i gospodarcze spowodowały upadek lub likwidację wielu zakładów pracy i wysoką konkurencję na rynku pracy⁹.

W sytuacjach masowej utraty pracy w Polsce, wrócić można do myśli Jana Pawła II o pracy:

Praca jest powinnością, czyli obowiązkiem człowieka i to w wielorakim tego słowa znaczeniu. Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na swoje własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się praca. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów¹⁰.

⁶ M. Szpringer, *Profilaktyka społeczna. Rodzina, szkoła, środowisko lokalne*, Kielce 2004, s. 47.

⁷ W. Szczęsny, *Zarys resocjalizacji z elementami patologii społecznej i profilaktyki*, Warszawa 2003, s. 144.

⁸ Por. *Polityka społeczna*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 2002, s. 94.

⁹ C. M. Cekiera, *Pomoc rodzinie zagrożonej bezdomnością*, [w:] *Profilaktyka, resocjalizacja, rewitalizacja z pomocą rodzinie*, red. B. Kałdon, Sandomierz–Stalowa Wola 2007, s. 28.

¹⁰ Jan Paweł II, *op. cit.*, nr 16, s. 37.

Jeżeli bezrobocie jest przyczyną bezdomności niemal 37,5% badanych bezdomnych, to należy przyjąć, za Franciszkiem Danielewskim, że bezdomność jest źródłem i skutkiem wykluczenia społecznego¹¹. Ci ludzie – 571 osób – przez pracę mogliby z każdym dniem stawać się coraz bardziej „kimś”, pogrążając się zaś w bezrobociu stawali się „niczym”. Są zepchnięci na margines życia społecznego. M. Nózka napisała:

Fakt, iż ludzie bezdomni stanowią margines społeczny, z jednej strony może dziwić. Bezdomność w przeważającej mierze nie jest bowiem kwestią wyboru – a ludzie, którzy jej doświadczają, na ogół przeżywają swoisty dramat, gdyż jest ona ich życiową koniecznością¹².

Bezdomność staje się faktycznie koniecznością w sytuacji utraty pracy, bo mąż i ojciec pozbawiony pracy, nie ma środków na utrzymanie siebie, rodziny, mieszkania, regulowania należności itp. Aby łatwiej uchwycić współzależność między bezrobociem a bezdomnością, należy bliżej zapoznać się z badaną populacją.

Płeć i wiek bezdomnych

Naturalnym podziałem, który występuje w życiu ludzkim jest podział na płeć męską i żeńską, a następnie, ze względu na kryterium wiekowe, podział na dzieci i młodzież – dziewczęta i chłopców, kobiety i mężczyzn – ludzi w pełni dojrzałych oraz w wieku podeszłym i starszym. Tabela 1 przedstawia badaną populację w aspektach płci i wieku.

Tabela 1. Płeć i wiek badanej reprezentacji

wiek	kobiety		mężczyźni		razem	
	N	%	N	%	N	%
do 19 lat	5	3,52	4	0,29	9	0,60
20–29 lat	19	13,38	62	4,48	81	5,31
30–39 lat	18	12,68	139	10,05	157	10,29
40–49 lat	21	14,79	308	22,27	329	21,57
50–59 lat	20	14,08	517	37,38	537	35,21
60 i więcej lat	56	39,44	328	23,72	384	25,18
brak odpowiedzi	3	2,11	25	1,81	28	1,84
razem	142	100,00	1383	100,00	1525	100,00

¹¹ F. Danielewski, *Bezdomność jako źródło i skutek wykluczenia społecznego*, [w:] *Nowe zadania polityki społecznej*, red. E. Trafialek, Tarnobrzeg 2006, s. 175–182.

¹² M. Nózka, *Marginalizacja w środowisku osób bezdomnych*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005, s. 215.

Powyższe dane wskazują ogromne zróżnicowanie w zakresie bezdomności między kobietami i mężczyznami, bowiem w badaniach uczestniczyły tylko 142 kobiety i stanowiły one 9,31% ogółu; mężczyzn zaś było 1383, czyli 90,69% całej reprezentacji. Z wieloletnich badań nad bezdomnością w Polsce można wysnuć wniosek, że jest ona w przytłaczającej większości udziałem mężczyzn¹³.

Analizując wiek bezdomnych widać, że do 19 roku życia włącznie w schroniskach było tylko 9 osób (0,60%), w tym 5 młodych dziewcząt (z powodu macierzyństwa i 4 młodych mężczyzn pozbawionych rodziny przez wcześniejszy pobyt w domu dziecka lub w zakładzie poprawczym).

W przedziale wiekowym 20–29 lat w schroniskach przebywało 81 osób (5,31%) ogółu, w tym 19 kobiet (13,38%). Były to matki oczekujące narodzin dziecka lub bezpośrednio po porodzie, nierzadko posiadające starsze dziecko lub dzieci i najczęściej (ale nie zawsze) samotne matki. Młodych mężczyzn w tej kategorii wiekowej było 62 i stanowili oni 4,48% ogółu badanych mężczyzn. Zazwyczaj byli stanu wolnego, obciążeni uzależnieniami i bezrobociem.

Między 30–39 rokiem życia w schroniskach było 157 osób (10,29%); kobiet 18 (12,68%), przeważnie z dziećmi, często doznające przemocy od męża czy konkubenta, samotne matki – nieposiadające środków na utrzymanie rodziny. Mężczyzn było 139 (10,05%), najczęściej rozwiedzionych.

W wieku 40–49 lat było przebadanych 329 osób (21,57%), w tym 21 kobiet (14,79%). Najczęściej doznały one przemocy, były uzależnione od środków psychoaktywnych, bez środków do życia. W tej podgrupie wiekowej mężczyźni – jeśli weźmie się pod uwagę wskaźniki procentowe – wysunęli się na pierwsze miejsce. W piątej dekadzie życia, ale przed pięćdziesiątką było ich 308 i stanowili 22,27% populacji męskiej. Najczęściej byli rozwiedzeni, samotni i bezrobotni.

Grupa respondentów między 50–59 rokiem życia była największa, bo aż 537 osób (35,21%). Kobiet tej podgrupy wiekowej było 20 (14,08%), mężczyzn 517 (37,38%). Ludzie ci, w wieku przedemerytalnym, rzadko z rentą, jako bezdomni mają niskie szanse na poprawę swojej sytuacji i wyjście z bezdomności, najczęściej bowiem deklarowali się jako pozbawieni pracy.

Powyżej 60 roku życia w badaniach uczestniczyły ogółem 384 osoby (25,30%), w tym 56 kobiet (41,48%) i 328 mężczyzn (23,72%). Tutaj należy zwrócić uwagę na istotne różnice procentowe między płciami, bowiem emerytki, ze wskaźnikiem niemal 18-procentowym, dominowały. W podgrupie tej były osoby w tzw. zaawansowanej starości demograficznej, zbliżające się do osiemdziesiątego roku życia, a nawet przekraczające w kilku przypadkach ten wiek.

Tylko 28 osób (3 kobiety i 25 mężczyzn), razem 1,84% ogółu, wypełniając ankietę nie określiło swojego wieku. Na podstawie zebranych danych można jednak stwierdzić, że do 39 roku życia bezdomni stanowili 15,81%, nasilenie bezdomności następowało po 40 roku życia, ze wskaźnikiem 82,35%.

¹³ J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta a bezdomność*, Wrocław 1995, s. 237–247.

W schroniskach były 142 kobiety, mężczyzn 1383, a więc jest to proporcja niemal 1:10. Natomiast odbiegają tu badania z województwa pomorskiego, przeprowadzone 12 grudnia 2001 r., które dowiodły, że różnice liczebne między kobietami a mężczyznami w schroniskach Trójmiasta były istotnie mniejsze.

Kobiet w schroniskach było 133, mężczyzn 366. Praktyka, a także liczne sondaże wskazują, że kobiety w różnych zbiorowościach bezdomnych polskich stanowią najczęściej kilkanaście procent, a w trójmiejskich schroniskach jednak 27,3%. Fakt funkcjonowania w tej aglomeracji siedmiu placówek dla bezdomnych kobiet z dziećmi przyciągnął je z całego województwa pomorskiego¹⁴.

Bezdomne kobiety z całego województwa pomorskiego ze wskaźnikiem 27,3% „zagaściły” Trójmiasto, zaś ogólnokrajowe dane o bezdomnych kobietach sprowadzają się – jak to słusznie zauważyli autorzy raportu – do kilkunastu procent. W przypadku badań dokonanych na użytek niniejszego opracowania, liczba kobiet w schroniskach została zaniżona z tego powodu, że pewne kobiety odmówiły wypełnienia ankiety, a były i takie schroniska dla kobiet, z których nie napłynęła żadna wypełniona ankieta. Można więc wnioskować, że kobiety mają większe psychiczne bariery przed opisaniem swojej bezdomności.

Należy zwrócić uwagę na wiek bezdomnych kobiet i mężczyzn. Różnice są istotne: do 29 roku życia kobiety w schroniskach stanowiły 16,90%, a mężczyźni 4,77%. Są to młode, samotne matki, które z powodu macierzyństwa znalazły się w schronisku.

Kobiet w przedziale wiekowym 30–59 lat było 41,55%, zaś mężczyzn 69,70%. Bardzo wysoki wskaźnik, prawie 70-procentowy, mężczyzn bezdomnych w wieku produkcyjnym, to przede wszystkim skutek bezrobocia, alkoholizmu i rozwodów. U kobiet – przemoc w rodzinie, destrukcja osobowości wywołana alkoholizmem, prostytutką i bezrobociem. Znamienny jest fakt, że w kategorii wiekowej powyżej 60 roku życia dominowały kobiety, ze wskaźnikiem 39,44%, w porównaniu z 23,72% mężczyzn. Dzieje się tak dlatego, że niektóre schroniska dla kobiet, np. w Jarosławiu, właściwie stały się stałymi domami opieki, gdyż kobiety żyją dłużej od mężczyzn¹⁵.

Analizując wiek badanych bezdomnych widać więc, że mężczyźni w przedziale wiekowym od 40 roku życia do 59 lat, aż w 59,65% byli bezdomnymi. W ogromnej części przyczyną bezdomności tych mężczyzn była utrata pracy, trudności w znalezieniu następnej, a więc długo utrzymujące się okresy bezrobocia.

¹⁴ Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, *Badanie liczebności, struktury i warunków bytu zbiorowości osób bezdomnych (na przykładzie województwa pomorskiego)*, Gdańsk 2002, s. 2.

¹⁵ J. Śledzianowski, *Rodzina w diecezji kieleckiej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Kielce 1988, s. 58–63; Komisja Episkopatu dla Duszpasterstwa Kobiet, *Raport o sytuacji kobiet w Polsce współczesnej*, Warszawa 1985, s. 3; GUS, *Rocznik statystyczny 1984*, Warszawa 1986, s. 38.

Bezrobocie na tle innych przyczyn bezdomności

Przyczyny bezdomności badanych respondentów zostały szeroko opisane i przeanalizowane w książce *Zdrowie bezdomnych*¹⁶, tutaj ze względu na ograniczoną objętość zostaną one ogólnie przedstawione, tylko z zaakcentowaniem bezrobocia.

Tabela 2. Przyczyny bezdomności w przekonaniach badanych

przyczyny	kobiety		mężczyźni		razem	
	L	%	L	%	L	%
bezrobocie	26	18,31	545	39,41	571	37,44
eksmisja, brak mieszkania	13	9,15	139	10,05	152	9,97
małżeńsko-rodzinne	85	59,88	1119	80,98	1204	78,95
alkoholizm	14	9,86	348	25,16	362	23,74
inne	95	66,90	162	10,62	257	16,85
brak odpowiedzi	11	7,75	52	3,76	63	4,13

Biorąc pod uwagę wpływ bezrobocia na bezdomność, widać więc istotne różnice między kobietami i mężczyznami. Wśród 142 kobiet, 26, czyli 18,31%, swoją bezdomność łączy z bezrobociem. Wśród 1383 mężczyzn, aż 545 w utracie pracy i niemożności ponownego zatrudnienia dopatruje się przyczyn swojej bezdomności. Stanowią oni 39,41% ogółu badanych mężczyzn. Różnice tu są istotne, choć często bagatelizowane przez media. W konsekwencji utrata pracy powoduje brak środków na żywność i ubranie, a w dalszej kolejności na utrzymanie mieszkania oraz systematycznych kosztów z tym związanych, jak opłata za czynsz, prąd, wodę, ogrzewanie. Należy tu przypomnieć, że na mocy ustawy z 2 lipca 1994 r. art. 32, ust. 2, dopuszczającej usunięcie z użyciem siły najemcy lokalu mieszkalnego, który nie opłaca obowiązującego czynszu¹⁷, zostało poddanych eksmisji i utraciło mieszkanie 13 kobiet (9,15%) i 139 mężczyzn (10%). I choć od owych eksmisji upłynęło kilkanaście lat, eksmitowani nadal mogą znaleźć dach nad głową jedynie w schronisku dla bezdomnych.

Bezrobocie zaowocowało utratą mieszkania, ale również wpłynęło, choć nie tylko, na utratę więzi małżeńsko-rodzinnych. Zaburzenia w życiu małżeńskim i rodzinnym, kończące się rozpadem rodziny wskazały 1204 osoby (78,95%). Badania rodzin dotkniętych bezrobociem wykazały, że

[...] bezrobocie jednego członka rodziny jest stresorem oddziałującym na pozostałe osoby oraz na cały system rodzinny. Szczególnego znaczenia nabiera stan bezrobocia ojca, który zgodnie z utrwalonymi w naszej kulturze wzorcami, ma pełnić rolę „głowy

¹⁶ J. Śledzianowski, *Zdrowie bezdomnych*, Kielce 2006, s. 79–103.

¹⁷ A. Duracz-Walczak, *Prawne aspekty bezdomności polskiej*, [w:] *W kręgu problematyki bezdomności polskiej*, red. A. Duracz-Walczak, Warszawa–Częstochowa 2004, s. 41.

rodziny”, również poprzez fakt zarabkowania, rozwijania własnej kariery zawodowej oraz sytuowania własnej rodziny w strukturze pozycji społecznych. Bezrobotny ojciec musi uporać się z problemem własnego braku pracy zarówno na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej oraz społecznej¹⁸.

Wśród przyczyn bezdomności, w 23,74% występował alkoholizm (362 osoby). W wielu przypadkach był on powodem rozwodu i rozpadu rodziny, wpływał na utratę pracy, nierzadko jednak kolejność nieszczęśliwych wydarzeń była odwrotna: najpierw utrata pracy, usuwanie z rodziny „próżniaka”, a następnie załamanie psychiczne i szukanie pocieszenia w alkoholu¹⁹.

Wśród innych przyczyn bezdomności, badani podawali choroby, wiek podeszły, brak zaradności i operatywności na rynku pracy po 1990 r., dużą konkurencję, więzienną przeszłość, ale także, jak to określiło 46 mężczyzn (3,32% populacji), do bezdomności przyczyniła się osobista „bezmądrość, głupota”²⁰.

Bezrobocie wpływa hamująco na powstawanie rodziny i przyspiesza jej rozkład

Negatywny wpływ braku pracy na tworzenie się rodziny podkreślił Jan Paweł II w cytowanej już encyklice *Laborem exercens*:

Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się ze sobą prawidłowo i prawidłowo wzajemnie się przenikać. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę. Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy „staje się człowiekiem”, między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel procesu wychowania²¹.

Powyższe słowa papieża są znamienne w sytuacji masowego bezrobocia. Socjologowie i demografowie rejestrują spadek liczby zawieranych małżeństw i rodzących się dzieci. W dalszej perspektywie zjawisko to staje się realnym zagrożeniem dla istnienia narodu. Zjawisko owej destrukcji rodzinnej można prześledzić w oparciu o badaną populację bezdomnych. Osoby samotne tworzyły wśród bezdomnych grupę 529 osób (34,69%), że wskaźnikami dla kobiet – 32,40% i mężczyzn – 34,92%. Często towarzyszyła im świadomość, że w sytuacji bezdomności, pozbawieni są szans na zawarcie małżeństwa i stworzenia rodziny.

¹⁸ E. Kornacka-Skwara, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych mężczyzn bezrobotnych*, Częstochowa 2004, s. 91.

¹⁹ J. Śledzianowski, *Uzależnienia a stan zdrowia osób bezdomnych*, „Problemy Alkoholizmu” 2006, nr 3, s. 3–15.

²⁰ Idem, *Zdrowie bezdomnych...*, s. 93–96.

²¹ Jan Paweł II, *op. cit.*, nr 10, s. 22.

Rozwiedzionych i żyjących w separacji małżeńskiej było 23,24% kobiet i 45,48% mężczyzn, razem 662 osoby, czyli 43,41% ogółu badanych.

Warto zwrócić uwagę na dramaty i tragedie tych rozbitych rodzin, dotkniętych bezdomnością, choć zarazem posiadających dzieci. W tych warunkach kobiety bezdomne wychowywały 89 dzieci w przedziale wiekowym od 2 tygodni do 18 roku życia. Natomiast dzieci odizolowanych od swoich ojców, również do 18 roku życia, było 534, żaden bowiem bezdomny ojciec nie miał przy sobie dziecka. Biorąc pod uwagę 89 dzieci, które wychowywały bezdomne matki, bez wsparcia i obecności ojca oraz te, z którymi rozstali się badani bezdomni ojcowie, daje to liczbę 623 dzieci pozbawionych normalnej więzi z ojcami. W tych uwarunkowaniach

[...] wyłania się grupa ludzi zmarginalizowanych i wykluczonych z życia społecznego. Grupa ta wyzwała między innymi nowe, negatywne zjawiska w postaci patologii społecznych. W miarę trwania bezrobocia pogłębia się – wyżej już wspomniana – marginalizacja i izolacja społeczna. Ta grupa przyczynia się do ujawniania na szeroką skalę ubóstwa²².

Należy zauważyć, że z powodu utraty pracy i utrzymującego się bezrobocia, osoby nim dotknięte stopniowo tracą zasoby własności rodzinnej, pogrążają się w nędzy, są spychane na margines życia społecznego. Zwraca się uwagę, że na procesy marginalizacji społecznej najbardziej podatni są ci, którym z uwagi na różne deficyty: kulturowe, ekonomiczne czy edukacyjne, najtrudniej jest obronić się przed mechanizmami, które te procesy uruchamiają. Marginalizowani są najczęściej ci, którym i tak wiedzie się najgorzej²³. Do tej grupy zepchniętej na margines społeczny należą bezrobotni bezdomni. Nierzadko pozbawieni są także prawa do wychowywania własnych dzieci – ze względu na materialną nędzę, w której są pogrążeni.

Podsumowanie

Tysiące rodzin w Polsce z powodu bezrobocia zostały dotknięte ubóstwem, a nawet nędzą, w którą wpisuje się wykluczenie społeczne, a w nim i bezdomność. Z perspektywy 20 lat istnienia bezrobocia na szeroką skalę, boją się go nawet młodzi ludzie po studiach, z lękiem patrzą w przyszłość. Wiadomo, że w sytuacji niepewności i zagrożenia, potrzebna jest solidarność, współodpowiedzialność i wzajemne wsparcie. Nadzieję taką niosły słowa Jana Pawła II:

Modłę się razem z wami za naszą ojczyznę i za wszystkich rodaków: o umiłowanie daru życia, o szczerą troskę, o dobro wspólne, o wytrwałe budowanie Polski na fundamencie sprawiedliwości, solidarności i miłości społecznej. Modłę się, aby duch dialogu i współ-

²² L. Stankiewicz, *Zrozumieć bezdomność (aspekt polityki społecznej)*, Olsztyn 2002, s. 81.

²³ *Marginalność i procesy marginalizacji*, red. W. K. Frieske, Warszawa 1999, s. 28.

pracy przeważał nad duchem walki i konfrontacji. Modłę się za polskie rodziny nękane problemem bezrobocia i ubóstwa. Dla wszystkich utrudzonych i zniechęconych proszę o odnowioną nadzieję²⁴.

Bibliografia

- Borkowski T., Marcinkowski A. S., *Bezrobocie w perspektywie socjologicznej*, [w:] *Socjologia bezrobocia*, red. T. Borkowski, A. S. Marcinkowski, Katowice 1999.
- Cekiera Cz. M., *Pomoc rodzinie zagrożonej bezdomnością*, [w:] *Profilaktyka, resocjalizacja, rewalidacja z pomocą rodzinie*, red. B. Kałdon, Sandomierz–Stalowa Wola 2007.
- Danielewski F., *Bezdomność jako źródło i skutek wykluczenia społecznego*, [w:] *Nowe zadania polityki społecznej*, red. E. Trafiałek, Tarnobrzeg 2006.
- Duracz-Walczak A., *Prawne aspekty bezdomności polskiej*, [w:] *W kręgu problematyki bezdomności polskiej*, Warszawa–Częstochowa 2004.
- Gryglewicz F., Łukaszuk R., Sułowski Z. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985.
- GUS, *Rocznik statystyczny 1984*, Warszawa 1986.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Poznań 1981.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Watykan 1994.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005.
- Komisja Episkopatu dla Duszpasterstwa Kobiet, *Raport o sytuacji kobiet w Polsce współczesnej*, Warszawa 1985.
- Kornacka-Skwara E., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych mężczyzn bezdomnych*, Częstochowa 2004.
- Marginalność i procesy marginalizacji*, red. K. W. Frieske, Warszawa 1999.
- Nózka M., *Marginalizacja w środowisku osób bezdomnych*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005.
- Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, *Badania liczebności, struktury i warunków bytu zbiorowości osób bezdomnych (na przykładzie województwa pomorskiego)*, Gdańsk 2002.
- Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1981.
- Stankiewicz L., *Zrozumieć bezdomność (aspekt polityki społecznej)*, Olsztyn 2002.
- Śledzianowski J., *Rodzina w diecezji kieleckiej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Kielce 1988.
- Śledzianowski J., *Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta a bezdomność*, Wrocław 1995.
- Śledzianowski J., *Zdrowie bezdomnych*, Kielce 2006.
- Śledzianowski J., *Uzależnienia a stan zdrowia bezdomnych*, „Problemy Alkoholizmu” 2006, nr 3.
- Szczęsny W., *Zarys resocjalizacji z elementami patologii społecznej i profilaktyki*, Warszawa 2003.
- Szpringer M., *Profilaktyka społeczna. Rodzina, szkoła, środowisko lokalne*, Kielce 2004.

²⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 857–858.